Opłatę pocztową uiszczono gotówką.

NASZA PRACA

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ ZARZĄD GŁ. TSL. WE LWOWIE.

Rok II | Dnia 11 lipca 1937 r. | Nr 28

U wschodniego sąsiada.

Gdy zbliża się czas orki, siewu, czy też żniw, dziwne rzeczy dzieją się u naszego wschodniego sąsiada.

Śledztwa, procesy, alarmujące artykuły w gazetach, wiece i zebrania, wyroki śmierci — kotłuje się w całem państwie, jak gdyby wrogie armie wtargnąć miały lada chwila w jego granice.

Nie chodzi jednak o wojnę — to jedynie szukają winnych. Winnych czego? A — że kołchozy i sowchozy nie mogą sobie dać rady z pracami rolnymi, że tu nie ma koni, tam traktorów, że tu buntują się kołchoźnicy, tam znowu kierownicy kołchozu pokradli, co tylko mogli.

Prasa zaczyna w związku z tem ogłaszać dane statystyczne i obywatel sowiecki, oraz zagranica dowiaduje się wówczas ciekawych rzeczy. Oto np. w obwodzie iwanowskim za jeden dzień pracy kołchoźnicy otrzymywali w 1934 r. 2.6 kg zboża i 23 kop.; w 1935 r. ½ kg zboża i 29 kop.; w 1936 r. 0.95 kg i 29 kop.; w roku ub. nie zatroszczono się o przygotowanie siana i paszy. Wskutek tego w obwodzie spadła znowu liczba bydła rogatego i koni. W roku ub. 5.401 kołchozów nie wypłaciło ani jednej kopiejki kołchoźnikom za ich pracę, 3.303 wypłaciło mniej niż 40 kop. za jeden pracodzień. Poza tym przedsiębiorstwa nie płacą kołchozom za artykuły rolnicze. Na dzień 1 stycznia 1937 r. różne organizacje winne są kołchozom 5 milionów rb.

Rozdział maszyn rolniczych pomiędzy kołchozy jest wadliwy. Np. rejony zbożowe otrzymały maszyny do międlenia lnu, kołchozy uskarżają się na brak maszyn rolniczych i materiałów pędnych, a maszyny i benzyna leżą bezużytecznie na składzie.

W rejonie juriewskim wykryto fakty szykanowania kołchoźników i nielegalnych rekwizycyj ich mienia. W kołchozie Kujbyszewa w rej. juriewskim, według raportu komisji kontroli partyjnej, konie stoją w gnoju, stajnie rozwalone. Podobnie rzecz się ma i w kołchozie im. 1 maja.

W rejonie jegorłykowskim na Kaukazie północnym za zgodą kierownika wydziału rolnego Pawłowa i przewodniczących kołchozów prowadzony jest handel ziemią kolektywów rolnych oraz oddawanie ziemi w dzierżawę. Podobnie wygląda sytuacja na Ukrainie, gdzie niektóre „kołchozy“ sprzedały różnym instytucjom i prywatnym osobom słomę i siano, a następnie wskutek braku paszy wiosną r. b. padło w tym okręgu 486 koni. Poza tym administracje kołchozów za byle co nakładają grzywny na chłopów, których zażalenia nie są rozpatrywane miesiącami.

Tak to się dzieje w Sowietach. Nic dziwnego, że w tych warunkach praca w rolnictwie idzie niesktadnie, albo wcale nie idzie.

Władze szukają winnych, a chłopi tymczasem, doprowadzeni do rozpaczy, buntują się. Ostatnio, w okręgu leningradzkim wystąpiii chłopi przeciw użyciu traktorów i maszyn na ich polach, żądając gwarancji, że miedze oddzielające ich indywidualne działki, nie będą zaorane. Prasa sowiecka zapewnia, że to „agenci trockistowscy“ podburzyli chłopów, i że temu położony będzie kres „w odpowiedni sposób“. Wiadomo, co to znaczy: połowę zrozpaczonych chłopów wystrzelają, a resztę wyszlą na daleką północ.

W okręgach kozackich również bunt. Tam do przyczyn natury gospodarczej dołączyło się oburzenie z powodu aresztowań kozackich starszyzn. I tam władze „pracują nad uspokojeniem ludności“.

Ile to też krwi polać się musi w Sowietach, by zboże plon wydało!

Chaos, rozprzężenie, teror — oto przyczyny tego, że ani orać, ani siać, ani żąć nie można w Sowietach spokojnie i sprawnie, jak to na całym świecie się dzieje.

Winien jest ustrój, winni są ci, którzy Rosją rządzą. Lecz oni wciąż... szukają winnych. I gdy ludziom w oczy głód zagląda, gdy w wyniku chaotycznej gospodarki tysiącom ludzi grozi śmierć głodowa, władze nie mają większego zmartwienia, jak ogłaszać wszystkim, że na Ukrainie sklepy spożywcze zawijają produkty w portrety „wzgardzonego wroga ludu Zinowiewa“ oraz w portrety „innych nikczemnych wrogów ludu“ i w wydawnictwa z artykułami Trockiego.

Co się dzieje zagranicą.

Wojska gen. Franco idą wciąż naprzód na froncie baskijskim, zajmując coraz to nowe miejscowości. Naogół jednak na frontach hiszpańskich nie zaszło w ub. tygodniu nic takiego, coby szalę zwycięstwa przechyliło w jedną lub drugą stronę. Zato na arenie międzynarodowej

sprawa hiszpańska

grozi coraz bardziej wybuchem ostrego konfliktu między dwoma grupami państw. Włochy i Niemcy, popierające sprawę rządu powstańczego, chciałyby udzielić mu jaknajdalej idącej pomocy — Anglia zaś i Francja, zajmujące wobec wojny hiszpańskiej stanowisko pozornie neutralne, nie życzą sobie zwycięstwa armii narodowej, które doprowadziłoby do wprowadzenia w Hiszpanii rządów silnych, jakie nie popierałyby interesów tych państw tak, jak one sobie tego życzą. Na tem tle dochodzi wciąż do nieporozumień w komitecie nieinterwencji. Włochy i Niemcy przejawiają coraz większą aktywność.

* * *

Ze Stanów Zjednoczonych dochodzą wciąż wiadomości o nowych strajkach.

W ciągu pierwszego kwartału r. b. było tam ponad 1100 strajków, wskutek czego utracono 7 i pół miesiąca dniówek roboczych. W strajkach tych biorą udział już nie tysiące, ale dziesiątki i setki tysięcy robotników. Strajki te mają podłoże nie tylko ekonomiczne. Robotnicy wysuwają nie tylko żądania natury materialnej; te żądania znajdują się zwykle na drugim miejscu, natomiast na pierwszym są postulaty w sprawie uznania przez pracodawców robotniczych związków zawodowych. Zwykle w ciągu pertraktacji między pracodawcami a pracownikami szybko dochodzi do porozumienia co do warunków pracy i płacy, natomiast przeważna część przemysłowców absolutnie nie chce się pogodzić z myślą przyznania związkom zawodowym wyłącznego prawa zawierania umów zbiorowych.

Głównym organizatorem strajków jest John Lewis, żyd z pochodzenia. Jest to człowiek ogromnej ambicji, zmierzający drogą związków zawodowych do wywierania wpływu na rządy Stanów Zjednoczonych. Myśli on podobno nawet o fotelu prezydenta Stanów Zjednoczonych.

* * *

Dnia 8 lipca ogłoszona ma być decyzja rządu angielskiego w sprawie

podziału Palestyny.

Z części arabskiej miałoby być utworzone niepodległe królestwo, połączone z Transjordanią pod berłem Emira Transjordanii jako suwerena, przy zachowaniu wieczystego układu z W. Brytanią na wzór Iraku. Część żydowska miałaby otrzymać statut niezależnego państwa, bądź związanego z W. Brytanią wieczystym układem i reprezentowanego w Lidze Narodów, bądź też wchodzącego w skład imperium, jako drugorzędne dominium na wzór Południowej Rodezji. Wydaje się, że propozycja pierwsza posiada więcej szans. W. Brytania jako państwo mandatowe przekaże swoje propozycje w kwestii formy przyszłych rządów w Palestynie Lidze Narodów.

* * *

Słoweńcy, liczący łącznie mniej, niż dwa miliony głów, są tym z pośród narodów słowiańskich, który nawet po r. 1918 pozostał jeszcze w stosunkowo bardzo znacznej części pod obcym zaborem i to podzielonym aż między cztery państwa. Więcej wprawdzie niż połowa tego dzielnego ludu znalazła się w granicach wolnego państwa jugosłowiańskiego i zażywa pełnych swobód własnego życia narodowego. Ale za to paręset tysięcy Słoweńców żyje w granicach Włoch, w warunkach niepospolicie trudnych. Po kilkadziesiąt tysięcy zaś pozostało w granicach Austrii i Węgier, nie mając tam żadnych swobód kulturalnych.

W bieżącym miesiącu

naród słoweński obchodzi dwie doniosłe rocznice:

jubileusz swego największego męża stanów ks. Koroszeca i 20-lecie deklaracji złożonej przez ks. Koroszeca w parlamencie wiedeńskim. Deklaracja ta żądała zjednoczenia w jedną całość polityczną wszystkich ziem jugosłowiańskich monarchii habsburskiej, „całość wolną od czyjejkolwiek obcej władzy". Przez akt ten została stworzona podstawa dla dalszej akcji zjednoczenia narodowego.

Jesienią bowiem 1918 r. ks. Koroszec zainicjował utworzenie Rady Narodowej Słoweńców, Chorwatów i Serbów, która 29 października r. b. ogłosiła niepodległość wszystkich ziem jugosłowiańskich, monarchii dotychczas podlegających, przygotowując późniejsze zjednoczenie z Serbią i utworzenie obecnej Jugosławii.

Chłop na 60 morgach.

Jak piękne dochody dać może wsi podmiejskiej warzywnictwo, świadczy o tym opis jednego z gospodarstw chłopskich we wsi, odległej od Berlina o 1½ godziny jazdy koleją.

Pewien dziennikarz wybrał się z Berlina do swych znajomych, spędzających wakacje na wsi. Wrażenia swe kreśli w „Kurierze Warszawskim" w tych słowach:

Pytamy o adres chłopa, gdzie mieszkają nasi znajomi. Wskazują nam dom piętrowy z tarasem i balkonem, tonącymi w kwiatach, przed domem klomby starannie utrzymane. Stajemy niepewni i zdumieni. Dom ten bowiem w niczym nie przypomina zagrody chłopskiej, podobnie zresztą jak i inne domy dookoła. Jest to raczej willa podmiejska. Ogród kilkumorgowy, warzywny i sad, kończy się łąkami-pastwiskami, które znowuż graniczą z wielu-morgowymi polami szparagowymi. Jesteśmy bowiem w ojczyźnie szparagów. Wieś ta i okoliczne wsie dostarczają wagony całe szparagów mieszkańcom stolicy przez kilka tygodni sezonu. W ogrodzie odkrywamy poza tym całe pola truskawkowe. Szparagi, truskawki i ryby z pobliskich jezior, oto główne artykuły tego gospodarstwa.

Gospodarze domu pokazują nam z dumą swe gospodarstwo i swe wyczyny, opowiadają z ochotą o swej pracy. Wieśniak ten posiada tylko 60 morgów ziemi brand., stąd też nie zalicza się do wieśniaków pełno-wartościowych, tzw. Grossbauern — lecz tylko do klasy zwanej w tych okolicach „Büdne", tj. wieśniacy biedniejsi. Uderza nas to słowo „büdne", którego brzmienie i znaczenie znamionują słowiańskie pochodzenie; „büdne", czyli „bidny" a więc „biedny", przypomina owe czasy, kiedy słowianie-Łużyczanie, ziemią tą władali. (Chłopi tutejsi zachowali do dziś w swym narzeczu b. wiele słowiańskich słów; np. poganiając konia lub bydło w polu wołają: dali, dali (dalej).

Zwiedzamy gospodarstwo, lecz ani zagospodarowanie, ni ogród ni stajnia, czy też dom-willa nie zdradzają bynajmniej wieśniaka biednego. Stajnie i chlewy elektrycznością oświetlane; 4 krowy i 4 jałówki czyściutko wymyte stoją przed żłobami równie czystymi — cała stajnia pachnie wprost czystością; podłoga zmywana kilka razy dziennie, (specjalną pompą-sikawką) wskazują, że nowoczesne urządzenia techniczne dotarły nawet i do „biednego" chłopa na wsi. Również i w stajni dla koni (dwa konie robocze i 2 źrebaki), wodociągi i elektryczność i ta sama czystość. Lecz — ba! nawet i chlew posiada wodociąg i elektryczność! Takich stajni nie powstydziłby się niejeden obywatel ziemski w Polsce! Stada drobiu wszelakiego rodzaju wskazują, że pojęcie „biedny" w Niemczech odbiega od znaczenia tego słowa w niektórych innych

Wiadomości z kraju.

Zlot Sokolstwa Polskiego.

W Katowicach odbył się w ub. tygodniu Zlot Sokolstwa Polskiego. Olbrzymie pole wyścigowe wypełniły oddziały sokolstwa z całej Rzeczypospolitej, ustawiając się dzielnicami. Dalej ustawili się sokoli polscy z Czechosłowacji, Niemiec, Ameryki, Rumunii, Francji, Holandii i Belgii. Za oddziałami sokolstwa ugrupowały się oddziały związku powstańców śląskich, związek b. żołnierzy armii polskiej we Francji, harcerze, organizacje P. W. oraz tłumy ludności z całego województwa śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego.

Po Mszy św. odprawionej przez ks. biskupa Adamskiego, wygłoszono liczne przemówienia. Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada przed przedstawicielami władz na placu Marszałka Piłsudskiego. Defilada trwała prawie 2 godziny. Popołudniu na boisku P. W. i W. F. odbyły się popisy gimnastyczne, w których wzięło udział 5.000 Sokołów i Sokolic. Po ćwiczeniach ogólnych, które wywołały zachwyt widzów, odbyły się gimnastyczne ćwiczenia dzielnicy śląskiej. Po zakończeniu popisów poczty sztandarowe ustawiły się na boisku przed trybuną główną, a prezes Związku Sokolstwa, płk. Arciszewski, wręczył zwycięzcom wieloboju sokolego nagrody, poczym wygłosił przemówienie, zamykające zlot.

Lotnisko w Tarnopolu.

Długoletnie starania Okręgu L. O. O. P. w Tarnopolu uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem, gdyż już w najbliższym czasie lotnisko w Tarnopolu zostanie uruchomione. Obecnie dobiegają końca pertraktacje w sprawie wykupu gruntu wybranego na lotnisko i przypuszczać należy, że w jesieni br. grunt ten zostanie objęty w posiadanie przez Okręg Wojewódzki L. O. P. P.

Otwarcie lotniska dla komunikacji lotniczej nastąpi w 1938 r.

Koszt wykupu lotniska wyniesie około 30.000 zł.

Pomoc dla rodziny śp. Czuby.

Zarząd Pracowników Samorządowych w Brzeżanach uchwalił zakupić kilkumorgowe gospodarstwo rolne dla wdowy i sierót po śp. Adolfie Czubie, działaczu społecznym i strzelcu, zamordowanym — jak o tym ostatnio donosiliśmy — w skrytobójczy sposób w Taurowie. Rodzina śp. Czuby otrzymywać będzie stałą rentę miesięczną. Śp. Czuba osierocił pięcioro nieletnich dzieci. Jeden ze synów zabitego będzie wychowany i kształcony na koszt Wydziału Powiatowego w Brzeżanach.

Przygotowania do walki z powodzią.

Wykończona niedawno zapora na Sole w Porąbce przygotowuje się obecnie do spełnienia swych zadań. W pierwszej połowie lipca spodziewany jest letni przybór wód. Zadaniem zapory jest zredukowanie i powstrzymanie fali powodziowej, która w latach ubiegłych poczyniła tyle szkód i spustoszeń.

W związku z tym została dokonana pierwsza wielka próba wytrzymałości zapory oraz spiętrzenia wód. W tym celu wypełniono zbiornik wodą, uzyskując głębokość 16 m przy zaporze, tj. o 2 tylko metry niżej od korony przelewów. Zamagazynowana woda w ilości 14.000.000 m sześc. zalała około 340 ha powierzchni zbiornika tworząc sztuczne jezioro o długości około 6 klm. Przeprowadzono powtórne badania muru zapory, znajdującego się po raz pierwszy pod tak znacznym ciśnieniem. Badania wypadły zadowalniająco, gdyż zapora okazała się zupełnie szczelną. Po dokonaniu tych prób zwierciadło wody zostało obniżone o kilka metrów celem przyjęcia wody powodziowej.

Muzeum Mickiewicza w Nowogródku.

Planowana budowa muzeum Mickiewicza w Nowogródku, który tak jest związany z osobą wieszcza, dopiero teraz nabiera realnych kształtów. Właściciel domu Mickiewicza, sędzia Dąbrowski, wydzierżawił go Komitetowi, który postanowił po restauracji dworku zająć się zbieraniem pamiątek po Adamie Mickiewiczu. Będziemy więc mieli na ziemiach polskich jeszcze jeden przybytek kultu wielkiego romantyka Polski.

„Drzymałowo".

Wolsztyńska rada powiatowa powzięła uchwałę przemianowania miejscowości Podgradowice, w której zamieszkiwał wielki patriota polski, Michał Drzymała, na „Drzymałowo".

Po wizycie króla Rumunii.

Król Karol II powrócił do Rumunii. Dzienniki rumuńskie w najbardziej gorących słowach dają wyraz przekonaniu, że wizyta króla Karola w Polsce była szczytową manifestacją przyjaźni obu krajów.

Dzięki wizycie tej *sojusz polsko-rumuński został pogłębiony*. Sojusz ten ma dla obydwóch krajów wielkie znaczenie. Jest jednym z najistotniejszych punktów w systemie polityki zagranicznej zarówno Polski jak i Rumunii oraz posiada wielką wagę międzynarodową jako główny czynnik stabilizacji pokoju na wschodzie Europy. To znaczenie sojuszu polsko-rumuńskiego wymagało podkreślenia i uwypuklenia przez *podniesienie przedstawicielstw dyplomatycznych obydwóch państw do godności ambasad.*

Utworzenie ambasad zostało zapowiedziane w przemówieniach króla Karola i P. Prezydenta Rzpltej na Zamku w Warszawie.

W związku z wizytą króla Karola w Polsce prasa zagraniczna zajmuje się obecnie żywo omawianiem spraw tego kraju. Pisząc o armii rumuńskiej, podkreśla, że liczebność jej wynosi w czasie pokoju 225.000 ludzi. Do tej liczby dochodzi jeszcze 31.000 ludzi żandarmerii i straży granicznej. Pogotowie mobilizacyjne obejmuje 1,6 miliona żołnierzy. W ciągu roku bieżącego piechota, artyleria, czołgi i wojska techniczne otrzymają nowe uzbrojenia i sprzęt techniczny. Lotnictwo posiada 800 samolotów. Poza tym brygada morska liczy 70 samolotów.

Na zachodniej granicy zamierzona jest budowa linii umocnień, zorganizowanych analogicznie do francuskiej linii Maginot'a. Przy pracy będą użyte bataliony robotnicze.

---

krajach europejskich. Wnętrze domu wcale nie nasuwa przypuszczenia, że tu w tych dostatnio urządzonych pokojach mieszka prosty chłop, który krwawą pracą rąk własnych dorobił się tego. Dom i mieszkanie przypominają raczej nasze wille podmiejskie a nawet przekraczają je komfortem. Wodociągi, elektryczność i nawet łazienka u „biednego" chłopa to już w pojęciu naszym istny luksus!

Ileż tu pracy i troskliwości włożono w ten dom. Jakże rozumnie lokuje się zaoszczędzone pieniądze! Kupuje się albo kawałek pola lub łąki, a jeśli jeszcze coś zostanie gotówki, zużywa się ją na meble i książki.

Ileż tu rąk do pracy takiej potrzeba, aby gospodarstwo tak sprawnie i rentownie prowadzić? — pytam gospodarza. — I z największym zdumieniem dowiaduję się, że pracuje tylko jedna rodzina z czterech osób złożona. Obie córki, od świtu aż do zmierzchu pomagają dzielnie rodzicom; tylko w czasie żniw i kopania kartofli dobiera się dwóch parobków do pomocy. Poza tym przez cały rok żadnej obcej pomocy. I dlatego tylko doszliśmy w ciągu 30 lat pracy od trzech morgów do 60 morgów i z dwuizbowego domu doczekaliśmy się wreszcie ośmio-pokojowego z łazienką i elektrycznością — objaśnia z uśmiechem zadowolenia na twarzy ojciec, spoglądając na córki.

Zasiadamy do obiadu, przy stole nakrytym pięknym lnianym (w domu tkanym) obrusem, zastawionym estetyczną porcelaną. Widać, że starsza córka, która ukończyła szkoły w Berlinie — nadaje temu domowi charakter. Ona to wprowadza estetyczne i kulturalne zmiany w mieszkaniu, ona jest duchem tego gospodarstwa, ona wprowadza wszelkie ulepszenia techniczne, ona jeździ do Berlina w zimie na kursy uzupełniające dla rolników, by potem nabytą wiedzę praktycznie zastosować. Ona to z każdej Wystawy rolniczej (ostatnio w Monachium) przywozi nowości do domu.

Półkolonie wiejskie.

Liczne zastępy młodych Polek z miast, miasteczek i wsi wyruszyły obecnie do osad wiejskich, by kierować w nich półkoloniami, tworzonymi przez T. S. L. i inne polskie organizacje.

Wśród kierowniczek, wyjeżdżających na posterunki swej pracy ze Lwowa, zorganizowano ankietę na temat znaczenia półkolonij. Oto wyjątki z niektórych odpowiedzi ankietowych:

„Przez akcję dożywiania dzieci na półkolonii, przez zapewnienie wykwalifikowanej opieki, przez zajęcie dziecka podczas trwania półkolonii rozrywkami, pogadankami lub pożyteczną pracą w małym zakresie (jak sporządzenie samym sobie zabawek), odejmuje się matce troskę o dziecko, które podczas jej nieobecności w domu na czas pracy w polu, zostawione samo sobie, bez opieki, staje się często przyczyną nieszczęścia i strat. Te matki i ci ojcowie, którzy dzieci swe posyłali już na półkolonię wiedzą o tym najlepiej. Dlatego nie ustawać ale jaknajusilniej dążyć do organizowania i popierania akcji półkolonijnej, powinno być naszym zadaniem i obowiązkiem".

„Prowadzenie półkolonii ma za cel podnieść poziom kultury wsi. Ludność polska w niejednej wsi uważa, że powinna używać języka ruskiego, i właśnie z błędu tego wyprowadza ludność półkolonia, posługując się językiem ojczystym pośród dzieci".

„Musimy budować tężyznę moralno-fizyczną naszej wsi, a budować od podstaw. Musimy zaczynać od tych najmłodszych naszych obywateli, z których przecież wyrosnąć mają kadry świadomych i czujących dumę narodową Polaków. A drogą do tego są właśnie często niedoceniane kolonie i półkolonie T. S. L. Przy wzmacnianiu sił fizycznych i przyswajaniu im niezbędnych nawyków życia kulturalnego spełniają kolonie swoją drugą rolę, rolę jeżeli nie ważniejszą, to stojącą na jednym poziomie.

Kolonie i półkolonie budują polskość! Mało też kto wie i o tem, że nasze dzieci polskie po wsiach mówią często językiem ruskim. Cóż bardziej bolesnego i poniżającego jak to, że Polak nie zna swego języka, lub słabo nim włada, czy też wstydzi się lub boi używać języka rodzimego. Z tym walczymy na półkoloniach. Uczymy kochać wszystko co polskie. Dzieci niosą do domów polskie słowo, polską piosnkę i gdyby tylko to dawały półkolonie, to już zasługują na to by należycie ocenić ich rolę".

„Założenie, na którym opiera się działalność T. S. L. jest jedno — Polska, środki, przy pomocy których T. S. L. ideę swoją realizuje są różne, zależnie od okoliczności, które życie nasuwa.

Od czterech lat podejmuje T. S. L. szeroką akcję opiekowania się dzieckiem wiejskim w okresie przedszkolnym i szkolnym podczas gorączkowej pracy na wsi w czasie żniw. Rodzice wychodząc w pole — mogą być spokojni o bezpieczeństwo swoich najmłodszych dzieci, którymi opiekuje się wtedy kierowniczka półkolonii. Przybywające na półkolonię dzieci otrzymują posiłki, przez wspólne zabawy uczą się żyć w gromadzie, pogadanki i piosenki wpajają w młode serca poczucie narodowe i państwowe".

Kurs kierowniczek półkolonij w Przemyślu.

Kurs kierowniczek półkolonij letnich odbył się na prośbę Komitetów Porozumiewawczych Półkolonij Letnich w Przemyślu i Dobromilu w dniach: 24, 25, 26 i 27 bm., zorganizowany przez Powiatową Komisję Oświaty Pozaszkolnej w Przemyślu.

Uczestniczek kursu (absolwentek seminarium i szkół zawodowych) z powiatów Pzemyśl i Dobromil było 127.

Kurs trwał 4 dni. Prelegentami na kursie byli: naczelnik H. Błażewski, instruktor T. S. L. J. Sietnicki, instruktor OP. J. Michalewicz, dyr. M. Saramażanka, prof. St. Karszniewicz, prof. Wł. Pałkańska, kierowniczka przedszkola, dr. Feczko, prof. M. Struszkiewicz i prof. Ł. Nebeski. Ponadto p. H. Wojtowiczówna przeprowadziła praktycznie inscenizacje pieśni.

Na zakończenie kursu serdecznie przemówił do uczestniczek sędzia Matyja, przewodniczący Powiat. Komitetu Półkolonijnego.

Zamknięcia kursu dokonał wice-prezes Pow. Kom. OP. p. M. Bem w obecności delegatów poszczególnych organizacyj i związków, dziękując prelegentom za ofiarną pracę i życząc uczestnikom kursu „Szczęść Boże" w pracy na półkoloniach letnich. Po gorących i serdecznych słowach wzniesiono entuzjastyczne okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Pana Marszałka Rydza Śmigłego, oraz odśpiewano Hymn Państwowy.

Nakoniec nastąpiło rozdanie zaświadczeń przez kierownika kursu P. J. Michalewicza.

Kurs brał również udział w powitaniu Króla Rumuńskiego Karola II., któremu w imieniu kursu wręczono piękny bukiet.

Księgi handlowe.

Każdy przewidujący przedsiębiorca winien prowadzić notatki w formie zapisków odnośnie swych dochodów i rozchodów. Ułatwia mu to bowiem niezmiernie karkulację; usprawnia działalność jego przedsiębiorstwa; powoduje planowość w gospodarce. Wreszcie jest ważnym czynnikiem powodującym, że budżety prowadzącego takie zapiski są realne. Prowadzenie ksiąg handlowych uproszczonych jest łatwe i nie nastręcza większych trudności ani też nie wymaga specjalnych studiów w tym kierunku.

Księgi handlowe pozwalają prowadzącemu w każdej chwili ocenić dynamikę jego przedsiębiorstwa, będąc wiernym jego obrazem. Posiada to również doniosłe znaczenie dla samorządu gospodarczego, ponieważ uzyskiwane tą drogą dane statystyczne są ścisłe i oparte na buchalteryjnych zapisach — dają wierny obraz naszego gospodarstwa narodowego.

Przy wymiarze podatków w wypadku prowadzenia ksiąg handlowych władze skarbowe opierają się na obrocie wynikającym z ksiąg.

Pragnąc umożliwić nawet najdrobniejszym przedsiębiorstwom prowadzenie ksiąg handlowych samorząd gospodarczy rzemiosła opracował typ ksiąg handlowych uproszczonych dla rzemieślników.

Mgr. Lisowski

Ofiary piorunów.

W czasie burzy, jaka przeszła ostatnio nad Małopolską Wsch., został zabity piorunem Jan Sonnerstauber z Trójcy. W tym samym czasie wskutek uderzenia piorunu spalił się dom mieszkalny Franciszki Olszańskiej w Zabłotowie. Burza zniszczyła w poszczególnych powiatach zabudowania gospodarskie i zebrane plony, w szczególności siano i koniczynę. Od uderzenia pioruna w domu gospodarza I. Chęcia w Liznem pow. Brzozów powstał pożar. Ogień przerzucił się na sąsiednie budynki. Ogółem spaliło się 5 budynków.

Piorun uderzył również w dom mieszkalny J. Szubelaka w Olszanicy pow. Lesko. Piorun śmiertelnie poraził M. Mulaczyka i N. Szubielaka. Dom został uszkodzony.

KURSY HANDLU STRAGANIARSKIEGO.

Na Wileńszczyźnie zajęło się społeczeństwo żywo sprawą handlu straganiarskiego. Dnia 10 marca br. został uruchomiony pierwszy kurs straganiarski w Wilnie. 9 czerwca br. został zakończony i rozpoczął się drugi. W roku 1937—38 takich kursów odbędzie się cztery. Kurs składa się z teorii (4—5 tygodni) i praktyki przy szkolnym straganie (6—7 tygodni). Stragany mieszczą się na placu Łukińskim i cieszą się dużym powodzeniem. Na pierwszy kurs zapisały się 42 osoby, doszło do końca 25. W ciągu jednego roku wykształci się około 100 straganiarzy w głównych branżach. Uczestnicy I kursu założyli kasę bezprocentową straganiarską, która ułatwia zakup towaru oraz kredytowanie.

Profesor Uniwersytetu wileńskiego p. Janusz Jagmin, który interesuje się od dawna tą sprawą, kreśli w „Życiu Rolniczem" następujące uwagi na temat znaczenia handlu straganiarskiego dla wsi: „Odciążenie wsi przez emigrację, rozrost miast i przemysłu, wszystko to są rzeczy ważne, lecz bynajmniej nie można jedynie w nich szukać lekarstwa na przeludnienie wsi.

Ja chcę szukać lekarstwa na przeludnienie wsi w uaktywnienin młodzieży wiejskiej w kierunku pracy w innych zawodach".

„Jest rzeczą znaną, że rolnik, siedzący na swoim zagonie, zarówno małym jak i dużym, nie stykający się z pracą w innych zawodach, w handlu, rzemiośle, przemyśle, z życiem w mieście, fabryce, zagranicą itd., jest na ogół mało aktywny. Raczej szybciej poddaje się rezygnacji, niż się buntuje na los i występuje aktywnie.

Natomiast dzieci wsi po zetknięciu się z innymi zawodami, są często bardziej aktywne i pożyteczne niż dzieci miast".

Prof. Jagmin stragan traktuje jako ciąg dalszy koncepcji uaktywnienia młodzieży rolniczej w kierunku handlowym i wszystkich innych kierunkach, mogących z tego wyniknąć.

„Straganiarstwo jest ciężką szkołą. My szukamy w naszej strukturze społecznej mostów, które by powiązały nas jako całość. Mostem, na który bezpośrednio może wstąpić chłopak ze wsi po skończeniu 4 lub 6 wydziałów, jest stragan, a dokąd ten most może zaprowadzić — odpowiedź znajduję w karierach rozpoczynanych od sprzedawców gazet.

Drogą opanowania handlu będziemy mogli sięgnąć i do przemysłu"".

Z życia spółdzielczego.

Spółdzielnie rolniczo-handlowe.

Na terenie całej Polski pracuje obecnie 207 spółdzielni rolniczo-handlowych z 59.826 członków. Liczba ich w stosunku do roku 1935 powiększyła się o 30 nowych spółdzielni i 15.361 członków.

Spółdzielnie te operują kapitałem obrotowym w sumie 47.5 milionów zł. Kapitałów własnych posiadają ponad 12 milionów złotych, podczas gdy jeszcze w roku 1935 miały ich około 5 milionów złotych.

W roku 1936 przeprowadziły one obrotów towarowych na 109 milionów zł, co jest znacznym postępem w stosunku do roku poprzedniego, którego obroty wynosiły 88,5 milionów złotych.

Spółdzielczość mleczarska we wsch. Małopolsce.

Na terenie okręgowego Związku Spółdz. rolniczych we Lwowie polska spółdzielczość mleczarska idzie naprzód. Do Związku należało w końcu 1936 r. 199 spółdzielni. w 1935 r. — 175, dostarczono mleka 70 mil. kg., w 1935 — 57 mil. kg. Przy mleczarniach prowadzone są z inicjatywy Izby rolniczej we Lwowie Koła kontroli mleczności, a w 18 mleczarniach wprowadzono ubezpieczenie bydła od wypadków.

10-lecie spółdzielni w Rypnem.

Zagłębie naftowe Rypne w powiecie dolińskim obchodziło dziesięciolecie działalności spółdzielni spożywców „Oszczędność". Na uroczystość przybył p. wojewoda gen. Pasławski.

Po nabożeństwie na boisku sportowym odbyła się uroczysta akademia, gdzie powitał gości prezes Zarządu spółdzielni p. Pawlaczek, przedstawiając historię spółdzielni. Cyfra obrotu za 10-lecie wynosiła 2,320.000 zł. Na 400 Polaków, mieszkańców Rypnego, 313 jest członkami spółdzielni. Rozwój spółdzielni zawdzięczać również należy poparciu dyrektora firmy naftowej „Alfa" inż. Setkowicza.

Wojewoda Pasławski podkreślił olbrzymie znaczenie spółdzielczości dla życia gospodarczego Państwa i konieczność organizowania się w spółdzielniach wszystkich Polaków dla zachowania niezależności gospodarczej.

Wzorowa świetlica na Targach Wschodnich.

Atrakcją tegorocznych Targów Wschodnich we Lwowie będzie udział w nich Polskiego Radia, które — pod egidą Społecznego Komitetu radiofonizacji kraju — zagadnieniu radiofonizacji nada charakter pokazowo-doświadczalny. W jednym z pawilonów zostanie zmontowane specjalne studio radiowe, z którego będą nadawane koncerty orkiestralne, chóralne, rewie i dialogi o treści aktualnej. Studio będzie w ten sposób urządzone, że zwiedzająca publiczność będzie miała sposobność zapoznania się z techniką audycji radiowych.

Poza tym w innym pawilonie urządzona będzie wzorowa świetlica zradiofonizowana, w której odbywać się będą pokazy zbiorowego słuchania radia, jako jeden z ważnych czynników pracy oświatowej.

Społeczny Komitet organizuje wycieczki celem zwiedzenia tej wzorowej świetlicy.

Zwyżka cen zboża.

Na wszystkich większych rynkach zbożowych zaznaczyła się wyraźna i silna zwyżka, przede wszystkim pszenicy, a następnie i innych zbóż.

Największy wpływ na ceny wywarła susza, która dotknęła ujemnie wszystkie kraje.

Oczywistą jest rzeczą, że jeżeli zbiory nie będą tak obfite, jak się spodziewano, a popyt przy braku zapasów z lat dawnych będzie znaczny, to ceny muszą wzrosnąć. Wzrost ten jest może zbyt stosunkowo duży, a przede wszystkim zbyt raptowny, toteż można się spodziewać okresu pewnych wahań. Tym nie mniej można przypuszczać, że ceny będą się kształtowały na poziomie wyższym niż przed rokiem.

Na rynkach krajowych panowała sytuacja niejednolita, dla większości zbóż jednak mocna i zdecydowanie zwyżkowa. Pszenica bądź utrzymała się na dotychczasowym poziomie, bądź lekko zwyżkowała. Natomiast żyto, jęczmień i owies oraz niektóre strączkowe wykazują tendencję wyraźnie zwyżkową. Jest to dość dziwne, zwłaszcza, że żniwa w kraju naszym już się rozpoczęły. Jeżeli porównamy sytuację obecną z zeszłoroczną, to się okaże, że w r. ub. początek lipca był okresem wyraźnego przystosowania się do cen pożniwnych, to znaczy, że ceny zniżkowały. W r. b., jakkolwiek żniwa są o jakieś 10 dni przyśpieszone, ceny nie tylko nie spadają, ale wzrastają. Przypuszczano wprawdzie, że ceny tegoroczne będą wyższe, niż przed rokiem, ale nie spodziewano się, aby one na początku żniw były wyższe niż na przednówku.

Ostatnio poprawiły się cokolwiek ceny zwierząt rzeźnych oraz niektórych produktów hodwlanych (masła i jaj).

Kronika gospodarcza.

Prace nad rozwojem przemysłu ludowego.

Minister przemysłu i handlu powołał międzyministerialną komisję do spraw przemysłu ludowego i domowego, celem skoordynowania akcji popierania tych przemysłów. Na terenie Małopolski Wschodniej nad tym przemysłem czuwają Towarzystwa popierania przemysłu ludowego w Tarnopolu i Stanisławowie. Stroną handlową bardzo żywo zajmuje się Bazar Przemysłu ludowego w Tarnopolu. Punkt ciężkości prac nad przemysłem ludowym leży w zorganizowaniu skupu i zbytu wyrobów wsi. Rynek na te wyroby jest pojemny, ale jego rzeczywista chłonność nie jest tak duża, jak się zwykle sądzi.

Kredyty dla drobnych rolników.

W bieżącym roku gospodarczym Bank Polski przyznał dla rolnictwa, kredyty na zastaw zboża i zaliczkowy w wysokości 55 milionów zł. Z kwoty tej Państwowy Bank Rolny otrzyma do rozporządzenia 15 milionów zł. kredytu rejestrowego i 6 milionów zł. na zaliczkowanie zboża.

Obecnie Bank Rolny rozpoczął już udzielanie kredytów zaliczkowych dla drobnych rolników, natomiast w ciągu bieżącego miesiąca należy się spodziewać uruchomienia przez Bank kredytów na zastaw zboża.

Wzrosła liczba owiec.

Pogłowie owiec w Polsce w roku 1936 wynosiło: 3,023.955 sztuk, wzrastając na przestrzeni 2 lat o 469.827 sztuk. Nadmienić jednak musimy, że tylko około 13% owiec w Polsce należy do ras szlachetnych, co ma duże znaczenie przy produkcji wełny.

Kasa bezprocentowa w Delatynie.

Przy cechu rzemieślniczym w Delatynie założona została Kasa bezprocentowa kredytu rzemieślniczego dla ożywienia warsztatów pracy rzemieślniczej. Przeprowadzone zostały wybory do Zarządu i Rady nadzorczej. Prezesem Kasy został p. Antoni Maniów.

Ceny na rynku lwowskim.

W czasie od 28 czerwca do 3 lipca br. płacono na rynku następujące ceny za artykuły pierwszej potrzeby: bułka 4 gr., chleb żytni razowy 31 gr., chleb pszenno-żytni 45 gr., mąka pszenna 48 gr., mąka żytnia 40 gr., masło deserowe zł. 3.—, kuchenne 2.60, mleko 22 gr., śmietana zł. 1.—, śmietanka 80 gr., jaja świeże 6 gr., ser zwyczajny 70 gr., sadło 1.70, smalec wieprzowy 1.80, słonina 1.60, kiełbasa 1.60, cebula 20 gr., grzyby zł. 9.—, kapusta świeża 25 gr., marchew 40 gr., ogórki 5—20 gr., szpinak 50 gr., sałata 10 gr., agrest 50 gr., szparagi 1.50, groszek 50 gr., czereśnie 40 gr. — 1 zł., wiśnie 30—40 gr., ziemniaki młode 15 gr., kaczka żywa 2.50, kura 3.—, kurczęta 1—3 zł.

Rozumna inicjatywa.

Na terenie powiatów morskiego, kościerzyńskiego i kartuskiego rozpoczęto ostatnio organizowanie branżowych związków gospodarczych, mających na celu obsługę rynku przeszło 100-tysięcznej Gdyni. Chodzi tu przede wszystkim o zapewnienie ciągłości dostaw mleka i przetworów mlecznych w ogólnej aprowizacji miasta portowego, co wpłynie również na kształtowanie się cen tych artykułów i przyczyni się do usunięcia dotychczas panującego w tej dziedzinie chaosu.

Ta rozumna inicjatywa kół rolnictwa kaszubskiego rozszerzona będzie w najbliższym czasie na dostawy również innych artykułów jak warzyw, owoców, ziemiopłodów itd., których zbyt ułatwiają budujące się hale targowe w Gdyni.

„Kupuj tylko u Polaka".

W Sądzie Najwyższym była rozważana kwestia odpowiedzialności za rozdawanie ulotek z napisami „Kupuj tylko u Polaka". W konkretnym wypadku został sporządzony protokół przeciwko dwom młodym ludziom, którzy stanąwszy przed sklepami żydowskimi, każdej osobie, zamierzającej wejść do środka, wręczali ulotkę, wymierzoną przeciw osobom kupującym u Żydów. Czyn ten został następnie przez sąd grodzki zakwalifikowany z art. 28 prawa o wykroczeniach, który mówi o karze za zakłócenie spokoju publicznego krzykiem lub innym wybrykiem.

Sąd Najwyższy orzekł, że czyn ten nie jest wykroczeniem. Wybrykiem w rozumieniu art. 28 prawa o wykroczeniach jest zachowanie się, nie licujące z powszechną obyczajowością, skierowane wyłącznie przeciw wewnętrznemu porządkowi. Wybryk musi być tego rodzaju czynem, który wywołuje oburzenie, poruszenie lub choćby zaniepokojenie, ale o charakterze pewnej powszechności. Tego rodzaju elementy nie zachodzą w sprawie i wobec tego rozdawanie ulotki „Kupuj u Polaka" nie stanowi czynu karnego.

Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 1 lipca 1937 r.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednol.	od 28·25	do 28 50
Pszenica zbior.	27·25	27·50
Żyto stand. I.	25 75	26·—
Żyto stand. II.	25·50	25·75
Jęczmień jednol.	24·75	25·—
Jęczmień przemiał.	23·25	23·50
Jęczmień pastewny	22·25	22·50
Owies stand. I.	27·25	27·50
Owies stand. I. A.	26·50	26·75
Owies stand. II.	26·50	26·75
Owies stan. II. A.	25·25	25·75
Kukurudza krajowa	22 50	23·—
Ziemniaki 15% skrobji	—·—	—·—
Fasola biała	27·—	37·—
Fasola kolorowa	19·—	20·—
Fasola krasa	28·—	29·—
Groch Viktorja	26·—	27·—
Groch 1/2 Viktorja	23·—	24·—
Groch polny	17·—	19·—
Groch zielony	18·—	20·—
Groch Folgera	22·—	23·—
Bobik	19·50	20·—
Wyka ciemna	19·50	20·—
Wyka szara	18·50	19·—
Siano słodkie prasowane	9·50	10.—
Słoma prasowana	4·50	5.—
Hreczka przemiałowa 100%	28·—	28·50
Len (95%) z workiem	45·—	46·—
Siemię konopne	34·50	35·—
Łubin niebieski	17·50	18·—
Rzepak ozimy ex 1936	49·—	50·—
Kasza hreczana 50% połówek	46·—	48·—
Kasza jęczmienna grubsza	—·—	36·—
Kasza jaglana Nr. 1 z workiem	46·—	47·—
Pęcak Nr. 10	—·—	36·—
Proso krajowe	23·—	23·50
Makuchy lniane	24·50	25·—
Koniczyna b. natur. wol. od k.	70·—	90·—
Koniczyna b. wolna od k. 95%	110·—	130·—
Mak niebieski z wor. ex 1936	65·—	70·—
Mak siwy z workiem ex 1936	55·—	60·—
Mąka psz. razowa do 0—95%	30·75	31·25

Poradnik gospodarczy.

7. Zapytuję jak opłaca się handel obuwiem i co trzeba mieć na początek. Chciałbym założyć sklep z obuwiem w Brodach.

* * *

List Pana otrzymaliśmy i udzielamy odpowiedzi na zapytanie.

Sprawa handlu obuwiem jest dość ryzykowna i dlatego nie radzimy Panu jako nieprzygotowanemu jej się podejmywać.

Dużą rolę odgrywa tu doświadczenie i znajomość branży. Fabryki zwłaszcza nowemu kupcowi dają towar wyłącznie za gotówkę. Zarobek waha się w granicach 20—25%. — Dla utworzenia sklepu potrzeba od 10 do 15 tysięcy zł.

Trzeba liczyć się z tym, że przez jakiś czas klientów wiele nie będzie. Trzeba będzie zrobić reklamę odpowiednią, urządzić sklep itp. To wszystko wymaga wkładu. Gdyby Pan zdecydował się na otwarcie sklepu musiałby Pan wziąć sobie fachowca, któryby cały Zakład prowadził.

W każdym razie dobrze byłoby gdyby Pan przyjechał do Lwowa skierowalibyśmy Pana do fachowca, któryby o wszystkim Pana poinformował.

W liście tego wszystkiego opisać nie możemy gdyż to wymaga dużej pisaniny.

Kronika kościelna.

Kalendarzyk

od 11 do 17 lipca 1937 r.

Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
11 N. Bł. Jana z Dukli	**28 Cz. Kyra i Joana**
12 P. Jana Gwalb.	29 Petra i Pawła
13 W. Małgorzaty P. M.	30 Sobor 12 Ap.
14 S. Bonawentury	1 Łypeń. Kosmy
15 C. Przesłanie Apost.	2 Pol. Ryzy
16 P. N. M. N. Szkapl.	3 Jakynta
17 S. Aleksego	4 Andreja

PAPIEŻ WZYWA DO MODŁÓW ZA HISZPANIĘ. Ojciec Święty przyjął na audiencji uroczystej 700 osób, wśród nich grupę zakonnic, zbiegłych z Hiszpanii oraz 150 par nowożeńców. Po audiencji Papież wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wezwał obecnych do gorącej modlitwy za Hiszpanię, broczącą krwią, lecz dającą tak liczne dowody przywiązania do wiary oraz wierności Stolicy Apostolskiej.

KONGRES MARIAŃSKI. W dniu 1 bm. rozpoczął się w Wilnie Kongres Mariański ku uczczeniu 10-lecia koronacji cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

ŚWIĘTO PIOTRA I PAWŁA W RZYMIE. W uroczystości św. apostołów Piotra i Pawła wszystkie budynki watykańskie ozdobione zostały flagami. Ojciec św. w dniu tym nie udzielał oficjalnych audiencji, ograniczając się tylko do przyjęcia kilku osób z grona najbliższych.

W bazylice Watykańskiej uroczystość Świętych Apostołów obchodzono ze zwykłą wielką solennością, z tą tylko różnicą, że w wigilię uroczystości Ojciec św., bawiący w Castelgandolfo, nie odwiedził bazyliki. W ciągu całego dnia bazylikę i posąg św. Piotra odwiedzały niekończące się szeregi wiernych. Uroczysta Msza św. transmitowaną była przez radio watykańskie.

ZAKOŃCZENIE KONGRESU CHRYSTUSA KRÓLA. Na zakończenie Kongresu Poznańskiego odbyła się wspaniała uroczystość pod pomnikiem Chrystusa Króla. Po wspólnym śpiewie „Christus vincit" dziesiątkami tysięcy głosów rozbrzmiewało „Wierzę w Boga". Każdy naród mówi je w swoim języku. Potem przemawiał Kardynał Legat Ks. Prymas Hlond: „W imieniu zebranych przedstawicieli narodów katolickich składamy publiczny hołd Chrystusowi Królowi. Solidaryzujemy się z każdym czynem i każdą ofiarą poniesioną dla Chrystusa, solidaryzujemy się z męstwem wyznawców Chrystusa i z bohaterstwem Jego męczenników. Ludom przeżywającym kalwarię wiary niesiemy bratnie pozdrowienie i zapewnienie, że nie zawiedziemy, gdy zawezmą nas do pracy przy odbudowie świątyń i ołtarzy. Ojcu świętemu deklarujemy bezwzględną uległość. Wiernie służyć będziemy wielkości państw i szczęściu narodów. Czynem ludzi Akcji Katolickiej budować chcemy nowe czasy. Do ludów świata zwracamy się z apelem, by się ostatecznie i bezwarunkowo zdecydowały na Boga i bez kompromisów oddzieliły się od ruchów bezbożniczych i neopogańskich".

Po tym przemówieniu Ks. Kardynał Legat imieniem i mocą Ojca świętego udzielił błogosławieństwa... Hymny „My chcemy Boga" i „Boże coś Polskę" zakończyły wspaniałą manifestację.

RADJO.

„Dzień Morza" na fali radiowej.

Dnia 11 lipca Gdynia obchodzić będzie uroczyście „Dzień Morza". Polskie Radio chcąc dać możność swym radiosłuchaczom wzięcia udziału w tych uroczystościach nadaje w ciągu dnia kilka transmisji.

O godz. 9.00 nadana zostanie transmisja z portu, ze statku handlowego i okrętu wojennego, poza tym usłyszą radiosłuchacze muzykę w wykonaniu marynarzy. Z kolei zabierze głos przed mikrofonem przedstawiciel społeczeństwa gdyńskiego Andrzej Wachowiak. Uroczystą Mszę polową odprawi i kazanie wygłosi ks. biskup Okoniewski w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Po nabożeństwie nastąpią przemówienia przedstawicieli Rządu oraz rewia floty wojennej. Całość transmisji przewidziana jest do godz. 12.15. Jako sprawozdawcy staną przy mikrofonach, red. Tadeusz Strzetelski i red. Stanisław Zadrożny. O godz. 21.00 zabrzmi na falach radiowych capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni, poczem reportaż z uroczystego dnia wygłosi red. Stanisław Zadrożny.

Audycja folklorystyczna z ziemi żywieckiej.

Jakkolwiek Podhale należy do często odwiedzanych i dobrze znanych dzielnic Polski, jednak i tutaj znajdują się okolice, których pieśni, tańce i zwyczaje nie dość są rozpowszechnione wśród mieszkańców innych połaci kraju. Do nich należą okolice Żywca. Dlatego bezsprzecznie wszystkich zainteresuje audycja, którą nadaje Rozgłośnia Krakowska dnia 17. VII. o godz. 19.00 pod tytułem „Od wyśnigo końca Zywieczyzny ka płynie Soła". Będzie to audycja utrzymana w dialekcie ludowym, audycja weselna. Radiosłuchacze usłyszą w niej muzykę weselną, pieśni i piosenki w wykonaniu chóru i solistów.

„Tam gdzie są nasi rodacy".

Polacy rozsiani są w przeróżnych krajach, we wszystkich częściach świata Są to duże zwarte grupy, lub samotni osadnicy i pionierzy, a wszyscy czują swoją łączność z daleką ojczyzną, jej zwyczajami i językiem. Tym rozsianym na dalekim świecie rodakom poświęca Polskie Radio audycję dla Polaków z zagranicy w dn. 17 lipca o godz. 20.00. Audycję opracował Janusz Stępowski, tytuł: „Tam gdzie są nasi rodacy".

Program radiowy dla wsi.

od dnia 11. VII. do dnia 17. VIII. 1937.

W niedzielę, dnia 11. VII. w porannej części audycji dla wsi o godz. 8.15 „Gazetka rolnicza".

O godzinie 8.45 p. Bohdan Jędrzejowski w pogadance pt. „Miodobranie i rójka" poda pszczelarzom szereg praktycznych wskazań, związanych z aktualnymi zajęciami w pasiece.

W popołudniowej części „Audycji dla wsi" o godz. 15 „Przegląd rynków produktów rolnych".

O godz. 15.25 inż. Jerzy Bugajski wygłosi pogadankę pt. „Spółdzielcze piekarnie, rzeźnie i masarnie".

O godz. 15.45 inż. Zofia Prażmowska wygłosi z Katowic pogadankę dla gospodyń pt. „O pracy i wychowaniu dziecka".

W poniedziałek dnia 12. VII. o godz. 12.15 dr. Al. Szczygieł wygłosi pogadankę pt. „Odżywianie w czasie żniw". Żniwa to okres pracy wyczerpujący organizm rolnika. Dlatego też specjalnie w tym czasie na wsi powinno się zwracać uwagę na sposób racjonalnego odżywiania pracujących w polu. Pogadanka powyższa ułatwi gospodyniom wiejskim to zadanie.

We wtorek dnia 13. VII. o godzinie 12.15 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

O godz. 20.55 „Wiadomości rolnicze".

W środę, dnia 14. VII. o godz. 12.15 praktyczna pogadanka Stanisława Sienickiego gospodarza z pow. Ostrów-Mazowiecka pt. „Wieczne żyto".

W czwartek, dnia 15. VII. o godz. 12.15 lekarz weterynarii Zygmunt Olszański w pogadance pt. „Pierwsza pomoc przy skaleczeniach zwierząt" udzieli szeregu praktycznych wskazań weterynaryjnych.

O godz. 20.55 „Wiadomości rolnicze".

W piątek, dnia 16. VII. o godzinie 12.15 „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę, dnia 17. VII. o godz. 12.15 pogadanka rolnicza.

O godz. 20.55 „Nowiny leśne" w opracowaniu prof. Jana Kloski.

Kanada zasypana meteorytami.

Wschodnia Kanada zasypana została ostatnio meteorytami. Jeden, szczególnie dużych rozmiarów spadł w dolinie rzeki św. Wawrzyńca. Drugi spadł do jeziora w prow. Nowa Szkocja. Spadkowi tego drugiego meteoru towarzyszył huk, który zwrócił uwagę okolicznych mieszkańców. Równocześnie zobaczyli oni nad jeziorem słup wody wysokości około 100 stóp, a potem niewidzianą nigdy przedtem na jego powierzchni falę wysokości 3 do 4 stóp. Temperatura wody podniosła się też o kilka stopni.

Koła uczonych, poinformowane o zjawisku, oświadczyły, że musiał to być spadek meteoru bardzo wielkich rozmiarów.

Kronika.

Sztuka kościelna WŁADYSŁAWA LISOWSKIEGO

W zakresie sztuki kościelnej rozwija od r. 1908, działalność Zakład Art.-malarski Władysława Lisowskiego w Sanoku, którego polichromie i obrazy znane są na Podkarpaciu i w innych dzielnicach. W ostatnich latach firma przeprowadziła polichromię kościołów: w Trześniowie, Humniskach, Rogach, Puszczy, oraz w klasztorach OO. Franciszkanów w Krośnie, OO. Bernardynów w Dukli i Kalwarii Zebrzydowskiej, ostatnio zaś Klaszt. OO. Franciszkanów w Sanoku. Prace w zakresie zdobnictwa kościelnego nie przeszkadzają artyście w tworzeniu pięknych obrazów, które zjednały mu zaszczytne miano „malarza religijnego". W związku z wystawą ziemia Sanocka w malarstwie, będziemy mieli możność oglądania prac artysty, który weźmie w niej udział.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł 3·—, półrocznie zł 1·50. Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, Czarnieckiego 1, I/p., tel. 268-30.**
Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.**
Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów, ul. Zielona 7, telefon 291-07.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, pół strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł.
Konto P. K. O. 506-280.